

## Fragment relacji świadka historii



**GENOWEFA MAŁEK**

ur. 1940, Lipno



<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Dzierżoniów, 1958
--------------------------------------	-------------------

### Ciężkie warunki życia po przyjeździe do Dzierżoniowa w 1958 roku

Przyjechałam do Dzierżoniowa. Znalazłam internat. Dali mi łóżko. I z czego żyć? Nie mam ani grosza, bo ani złotówki mi nie dali w domu dziecka. Nic. Tylko bilet. Trzy czy cztery dni nic kompletnie nie jadłam. Nic. Spałam i chodziłam załatwiać obiegówki. Jedna dziewczyna, co była ze mną w pokoju, poszła do kierowniczkii hotelu i powiedziała jej o mojej sytuacji. Kierowniczkii mnie wezwała i spytała, ile mam pieniędzy? Dlaczego nie mam nic do jedzenia? Powiedziałam, że jestem z domu dziecka i nie mam pieniędzy, bo żadnych mi nie dali. Ona mnie wzięła na obiad. Pierwszy raz zjadłam tu obiad. A później kazała załatwić kartki. Powiedziała, że należy mi się pięćset złotych, więc napisałam podanie. Dali mi kartki na obiady i poinformowali, że później z wypłaty mi odciągną kwotę za obiady. Byłam pewna, że tu jest jakaś szkoła, że będę mieszkać w internacie i dalej się uczyć. A tu, niestety, trzeba było chodzić do pracy i uczyć się pracy na krosnach. Z pierwszej wypłaty, pamiętam, odciągnęli mi pieniądze za hotel i za obiady. Dostałam dwadzieścia cztery złote. Jak mam żyć? Dobrze, że koleżanka, która przyjechała z Sandomierza, też nie miała pieniędzy. Całe lato chodziłyśmy na działki. To ziemniaki ukradłyśmy, to marchewkę. Gotowałyśmy ziemniaki w słonej wodzie, bo maszynka elektryczna była w pokoju. Tak to smakowało, że dzisiaj mi rosół tak nie smakuje, jak te ziemniaki z wodą słoną.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	9 października 2024, Bielawa
<b>Rozmawiał/a</b>	Aneta Pudło-Kuriata
<b>Redakcja</b>	Jadwiga Horanin
<b>Prawa</b>	Forum Dialogu Między Kulturami